

Oddanie i wyrzeczenie

Adeu Rinpocze



Proszę, żebyście powzięli postanowienie osiągnięcia nieprześcignionego Przebudzenia dla dobra wszystkich, niepoliczalnych czujących istot i czytali dalej z takim nastawieniem.

Do każdej praktyki trzeba od początku trzech rzeczy: nauczania, przemyślenia i zastosowania. Przede wszystkim należy otrzymać nauki we właściwy sposób. Prawdziwe przyswajanie wymaga zrozumienia pouczeń, dlatego musimy odebrać je od kogoś, kto jest częścią żywej tradycji, posiada autentyczny przekaz nauk i potrafi ich jasno udzielić. Uzyskawszy wskazówki, trzeba je przemyśleć. Musimy przekonać się do tych metod i nabrać przeświadczenia o ich wartości. I wreszcie zastosować, systematycznie praktykując oraz czyniąc częścią swego życia. Pamiętajcie, że po intelektualnym przyswojeniu i zrozumieniu należy rozwiewać wszelkie pojawiające się wątpliwości i niejasności. Praktyka musi być czymś niezwykle osobistym, intymnym – tylko w ten sposób może działać, samo zapoznanie się z nią nie wystarczy.

Znajomość nauk, z których się nie korzysta, niczemu nie służy. Sama wiedza intelektualna to za mało – jak leczenie choroby czytaniem o lekarstwie lub przyglądaniem się mu z daleka. Nikt jeszcze nie wyzdrowiał od patrzenia na pigułki, trzeba je zażyć. Nauki, jak terapia, wymagają stosowania.

Wszyscy mistrzowie szkół kagju i njingma są zgodni, że współczucie, oddanie i wyrzeczenie nie spadają z nieba. Nic tego nie zmieni, początkujący muszą więc zacząć od obudzenia w sobie i świadomego kultywowania tych postaw. Z czasem zaczną one przychodzić naturalnie, bez wymyślenia.

Wyrzeczenie – wola wolności – jest niezbędne każdemu adeptowi Dharmy do podążania ścieżką. Bez niego nie będziecie iść naprzód. Pierwsza część ogólnych praktyk wstępnych pomaga pielęgnować to pragnienie bycia wolnym. Cztery rzeczy zmieniające umysł konfrontują was z nieuchronnymi faktami i sprawiają, że liczy się tylko ten cel, a wszystkie sprawy samsary zupełnie naturalnie schodzą na dalszy plan. To dlatego praktyki wstępne są tak ważne, stanowiąc o autentyczności adeptów. W Tybecie powiada się, że człowiek, który chce się poświęcić Dharmie, nie brzydząc się samsarą, przypomina nieboraka, który w środku zimy stawia wieżę na zamrzniętym jeziorze. Budowla może wydawać się bardzo solidna, a z wiosennymi roztopami

pójdzie na dno. Zatem nawet jeśli wasza praktyka sprawia wrażenie systematycznej, bez wyrzeczenia posypie się w obliczu pierwszych problemów i trudności. Dlatego wszyscy adepci Dharmy winni zaczynać od skupienia na nim – od pielęgnowania woli wolności.

Dawniej w Tybecie uczeń, który rozpoczynał praktyki wstępne, dostawał tylko stosowny fragment podręcznika, a po następne nauki wracał dopiero po ukończeniu tej części. Otrzymałszy je, znów udawał się praktykować – i tak dalej, aż do ukończenia ogólnych i specjalnych przygotowań. Nic nie dawano z góry i nikomu przez myśl nie przeszło, że o praktyce decyduje własne widzimisię. Nie otrzymywało się nauk, jeśli się ich nie stosowało. Ten sam tryb obowiązywał przy procesie budowania jidama; wskazówek udzielano tylko do określonej części praktyki. Po jej ukończeniu adept wracał po następne pouczenia. Nie było mowy o uzyskaniu nauk dzogcieniu czy mahamudry bez przejścia co najmniej tych przygotowań.

Dziś najwyraźniej wygląda to inaczej. Wielu chce zaczynać od procesu spełniania, przeskakując całą resztę. Zdarzają się i tacy, którzy próbują zabierać się do jogicznych praktyk z subtelnymi kanałami i energiami, nie zwracając sobie głowy jidamem ani przygotowaniami. Szczerze wątpię w autentyczność oraz stosowność takich metod i nie sądzę, że może się z tego zrodzić autentyczne zrozumienie. Mimo to wielu woli skakać, omijając kolejne stopnie.

Ścieżka buddyjska od samego początku ma jednak charakter stopniowy. Jest po temu ważki powód. Zrobiwszy pierwszy krok, łatwiej uczynić drugi, ponieważ ma się już za sobą część drogi. Ukończywszy wstępny etap praktyki, posiadacie już określony poziom spełnienia, z którego stosunkowo łatwo przejść na następny. Dlatego właśnie tak to pomyślano. Ci, którym nie podoba się ten system i wolą skakać w nieznaną, niemal na pewno natkną się na trudności.

Możecie otrzymać te czy inne nauki, ale musicie je praktykować. I zapewniam was, że nie będzie to łatwe. Nie niemożliwe, lecz wymagające ogromniej wytrwałości. Wielu uczniów szczerze interesuje się Dharumą, jednak tylko nieliczni gotowi są poświęcić czas i energię niezbędne do jej praktykowania. A potem może się okazać, że nic się nie wydarzyło, że niczego nie osiągnęliście. W takim momencie łatwo zrzucić winę na nauki, choć winić należałoby niecierpliwość. Dlatego też – nawet jeśli bywa to frustrujące – zdecydowanie lepiej od początku być systematycznym.

Jedną z najważniejszych praktyk wstępnych jest guru joga, dzięki której otrzymujemy błogosławieństwa prawdziwego przekazu urzeczywistnienia. Po zanieśieniu modlitw, odebraniu czterech abhiszek i zespoleniu umysłu z nauczycielem uzyskujecie błogosławieństwo, pozwalające połączyć się z poglądem procesu spełniania. Nie da się po to zwyczajnie sięgnąć, nie otrzymawszy wyjaśnień.

Wielcy mistrzowie powtarzają stare porzekadło:

Do urzeczywistnienia idzie się ścieżką błogosławieństw,
Do błogosławieństw – ścieżką oddania,
A do oddania – ścieżką modlitwy.

Innymi słowy, nawiązanie więzi ze stanem urzeczywistnienia wymaga przygotowań. Do obudzenia pierwotnej przytomności trzeba błogosławieństw, te zaś zależą od waszego oddania, otwartości i wiary. Możecie je pielęgnować i wyrażać za pośrednictwem modlitwy, przywołującej niedoścignione przymioty waszego mistrza, nazywane „kołem niewyczerpanych klejnotów”. Tak właśnie rodzi się oddanie – i tak też otrzymuje się błogosławieństwa oraz zdobywa urzeczywistnienie.

Dzigten Sumgyn, wielki mistrz szkoły drikung kagju zwany Panem Trzech Poziomów Istnienia, pisze:

Póki słońce twego oddania
Nie opromieni śnieżnej góry czterech kaji Guru,
Nie tryśnie strumień błogosławieństw –
Nie ustawaj więc w tej praktyce.

Proszę, żebyście zrozumieli, że jeśli marzy się wam urzeczywistnienie czterech kaji, musicie wytrwale pielęgnować otwartość oddania. Innej drogi nie ma.

„Dordze Czang czungma”, modlitwa kagjupów do Wadźradhary, powiada, że „oddanie jest głową medytacji”. Tak jak nie ma ciała bez głowy, ćwiczenie medytacji wymaga oddania.

Wedle indyjskiego siddhy Sarahy:

Do urzeczywistnienia współpowstającej, pierwotnej, beczasowej mądrości
Doprowadzi cię wyłącznie zerwanie zasłon, nagromadzenie zasługi
Oraz otrzymanie błogosławieństw najwyższego mistrza.
Wszystkie inne aspekty metody miej więc za ułudę.

Wszelkie inne próby urzeczywistnienia pierwotnej przytomności – na przykład szukanie własnej prawdziwej natury w myśleniu pojęciowym – są po prostu szaleństwem. Jedyna droga do tego celu wiedzie przez błogosławieństwa i oddanie dla prawdziwego mistrza.

W linii drukpa kagju mamy tak zwane „cztery zapieczętowane nauki”. Pierwszą z nich jest pogład (mahamudra), drugą medytacja (sześć doktryn Naropy), trzecią postępowanie (sześć cykli jednego smaku), a czwartą – siedem pouczeń pomyślnej współzależności, czyli niezbędna na każdym poziomie ścieżki guru joga, której znaczenia nie sposób przecenić.

Inne porzekadło ze skarbicy nauk drukpy powiada, że „można wątpić w wyzwolenie przez medytację, ale nie przez oddanie”. Zwykle studiowanie i medytowanie może, rzecz jasna, przynieść komuś wyzwolenie, niemniej nie ma takiej gwarancji. Tę ponad wszelką wątpliwość zapewnia medytacja z oddaniem dla swego Guru.

Na oddanie i praktykę sadhany Guru wielki nacisk kładą nauki njingmapy. Padmasambhawa powiadał, że „urzeczywistnienie Guru jest urzeczywistnieniem stanu wszystkich Sugatów”. Innymi słowy, że jego natura – to natura wszystkich Buddów. Dlatego też pośród skarbów najważniejszych tertonów zawsze znajdzie się sadhanę Guru.

Sercem ścieżki buddyjskiej jest ćwiczenie się w pierwotnej przytomności, w stanie spokoju, będącym głównym stanem medytacyjnym. To z nim mamy się oswoić, to o nim mówią wszystkie pouczenia ukazujące. Najprościej rzecz ujmując, udziela wam ich rdzenny Guru, ponieważ nikt inny nie potrafi tego uczynić. Ten, kto ukazuje wam prawdziwą naturę, jest waszym wadźra mistrzem. Dlatego też praktykowanie sadhany Guru i rozwijanie oddania jest tak ważne nawet przed otrzymaniem owych wskazówek.

Wszystkie pisma, w tym także tantry wadźrajany mówią, że zanim obierzemy nauczyciela lub przewodnika, należy sprawdzić, czy osoba ta posiada niezbędne kwalifikacje. Podjęcie takiej decyzji na ślepo może wyrządzić szkody porównywalne z nieświadomym wypiciem trucizny. Dotyczy to nie tylko ucznia, którego predyspozycje winien z kolei sprawdzić lama. Obie strony muszą posiadać stosowne kwalifikacje i obie ponoszą konsekwencje.

I wreszcie, wskazówki muszą być skuteczne. Zejście się tych czynników gwarantuje autentyczne, doskonałe rezultaty. Wszystko to należy wyjaśnić przed nawiązaniem jakiegokolwiek relacji z nauczycielem wadźrajany. Sami jesteście za to odpowiedzialni. Nie należy iść ślepo za innymi, żeby nie przekonać się, że zesłaliśmy na manowce, kiedy będzie już za późno. Nauki podkreślają to po wielokroć i zachęca do tego tradycja. Pamiętajcie, że wybranie nauczyciela nieodpowiedniego porównuje się do picia trucizny.

Podobnie nauczyciel musi się upewnić, iż uczeń jest gotowy stosować nauki, że ma niezbędne po temu hart, odwagę, współczucie, inteligencję oraz gwarantujące wytrwałość wyrzeczenie, i że nie przypomina „łowców piżma”, którym chodzi o zdobycie pouczeń i wykorzystanie ich do własnych celów. Udzielenie nauk komuś, kto nigdy nie czyni z nich właściwego użytku, jest ich marnowaniem. Wejście w taki związek może przypominać skok w przepaść, po którym i nauczyciel, i uczeń skończą w jednym z piekieł.

Może rzeczywiście coś w tym jest, skoro o niezwykłym znaczeniu właściwego nawiązywania tej relacji mówią wszystkie nauki! Nawet jeśli początkowo nie czujecie całkowitego oddania i czci dla swego nauczyciela, musicie starać się je rozwijać. Choć najpierw mogą wydawać

się sztuczne, dzięki praktyce otwierania się powinniście osiągnąć pułap, na którym utożsamiacie naturę Guru ze wszystkimi Buddami w trzech czasach. Pamiętajcie, że pod względem okazywanej wam dobroci nawet ich przewyższa. Powiedziano, że osiągnąwszy takie oddanie dzięki guru jodze, dysponujecie odpowiednio stabilnym fundamentem do głównej praktyki mahamudry bądź dzogcienu.